№ 152. Kraków 6 Lipca — Sroda. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą·

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 5 lipca.

Wiadomości któreśmy odebrali dziś w nocy depeszą telegraficzną zamieszczoną w końcu ostatniego naszego numeru, a potwierdzone w odebranych dziś w południe wiedeńskich dziennikach, odnoszą się bezpośrednio do ogólnego położenia polityki europejskiéj.

Wnioski pruskie tyczące się postawienia korpusu wojsk związkowych u górnego Renu, przyjęto na posiedzeniu Bundestagu w d. 2 b. m. Obok nich ustawione będą wojska pruskie. Według poprzednich domysłów, korpus związkowy wynosić ma **100,000** ludzi, armia pruska **150,000**, razem przeto stanie nad Renem armia **250,000**. Nie wdając się bynajmniéj w strategiczne uwagi i wnioski, i tylko politycznie spoglądając na ten wypadek, zdaje się, że demonstracya ta pociągnie za sobią postawienie armii obserwacyjnéj ze strony Francyi, o któréj już dawniéj była mowa. Ustawienie tak znacznych armij obserwacyjnych zagraża zawsze wojną, tém więcéj w takich okolicznościach jak dzisiejsze. Można się było wszakże domyślać, że mobilizacya Prus nie była bez przyczyny, bo żadne państwo nie ponosi tak wielkich kosztów i nie wystawia krajów swoich na takie ofiary, jakich wymaga mobilizacya w systemacie pruskim, jeżeli nie ma zamiaru korzystać skutecznie z postawionéj armii na stopie wojennéj. Wielu utrzymuje, że mobilizacya była odpowiedzią na notę księcia Gorczakowa. Według ostatnich wiadomości, hr. Walewski miał także wystósować okólnik o związku niemieckim w tym samym duchu co okólnik rosyjski, namawiający Niemcy do neutralności. Ważniejszą jeszcze byłoby wiadomością, jeżeli się potwierdzi, że lord Russell uprzedzić miał posła pruskiego w Londynie bar. Bernstorffa, iż Anglia nie będzie bronić brzegów pruskich, w razie gdyby Prusy wydały wojnę Francyi. Wszelako zdaje się, że Prusy zamierzają założyć interwencyą lub medyacyą, bo o rzecz idzie a nie o nazwę, i że postawienie armii nadreńskiéj, jest ważnym w tej mierze krokiem. Niemcy zaś oddają i przyznają Prusom inicyatywę, jakiéj te żądały w pieczy nad bezpieczeństwem i strażą interesów związkowych.

Druga wiadomość także jest ważną pod względem politycznym, lubo jest wypadkiem wojennym. Francuzi wylądowali na wyspę Lussin. Owóż zachodzić może kwestya, czy wyspa ta należy lub nie do Związku niemieckiego, czy wylądowanie tamże jest naruszeniem lub nie terytoryów związkowych. Według statystyki, Pomorze Illirskie czyli wybrzeże illirskie — 11ty z krajów koronnych monarchii w kolei administracyjnej — łączy w sobie: 1) Littorale czyli pomorze; 2) Friul austryacki (Gorycya i Gradisko); 3) Istryę austryacką. Część tego kraju koronnego stanowią administracyjnie a nie należą politycznie do Związku niemieckiego 14cie powiatów Istryi weneckiéj i wysp, to jest: Capodistria, Pirano, Castelnuovo, Pinguente Montona, Buje, Parenzo, Rovigno, Dignano, Pola, Albona — i z wysp kwarnerskich, należące dawniéj do Dalmacyi weneckiéj, administracyjnie zaś przyłączone do Istryi, to jest, trzy północne: Cherso, Voglia i Lussin.

Administracyjnie przeto wyspa Lussin jest częścią kraju związkowego, politycznie nią nie jest. Czy z tego nie powstanie zawikłanie, które w chwili postawienia korpusów nadreńskich mogłoby się stać łatwo iskrą pożarową?...

Korespondencya Czasu.

Berlin 3 lipca.

† Militarni pełnomocnicy państw niemieckich opuścili Berlin. Rezultat układów ich nie jest dotąd wiadomy. Słychać tylko, że w głównym punkcie, to jest, w przyznaniu naczelnego dowództwa Prusom w obronie Niemiec, przyszło do pożądanéj zgody. Ale czy naczelnictwo to przyznane zostało tylko na czas wojny, czy i na przyszłość, czy bezwzględnie, czy pod pewnemi ścieśniającemi je warunkami, czy w połączeniu z pewnemi politycznemi obowiązaniami się ze strony Prus — na to wszystko nie masz dotąd odpowiedzi. Nie wyszedł w tych dniach żaden rozkaz, nie zaszedł żaden wypadek, któryby dał poznać szerokość i donośność zapadłéj w Berlinie umowy. Nie widać nawet pośpiechu w wykonaniu danego rozkazu do poruszenia armii. Stoi ona dotąd w garnizonach. Może wstrzymuje wymarsz wojska oczekiwana uchwała Bundestagu dotycząca wniosku pruskiego o postawieniu korpusu obserwacyjnego na górnym Renie? Wniosek, nad którym miano wczoraj głosować, będzie niezawodnie przyjęty. Wtedy zapewne i korpusy pruskie posuną się nad środkowy i dolny Ren. Może utrzymuje ich wymarsz nieokreślona dotąd stanowczo podstawa dyplomatycznéj medyacyi Prus? Zapatrywanie się swoje w tym względzie przesłały podobno Prusy w tych dniach gabinetom petersburskiemu i londyńskiemu, z wyrażeniem życzenia, aby dwory te przyjęły je za swoje, w całości lub z częściowemi modyfikacyami nienaruszającemi podstawy zapatrywania się pruskiego. W razie nieporozumienia się, Prusy mają oświadczać, że się będą widziały zmuszone, pójść swoją własną drogą. Pierwsza część téj dyplomatycznéj czynności pruskiéj może być uważana za wiarogodną, o drugiéj wolno wątpić. Udzielne wystąpienie Prus i Niemiec, nie mające za sobą przyzwolenia i poparcia ani ze strony Rosyi ani ze strony Anglii, byłoby zaiste śmiałe, ale zarazem za zbyt wiele ryzykujące, aby się znana z przezorności i roztropności swojéj polityka Prus miała do niego bez koniecznéj potrzeby zdecydować. Jest także przeciwko takowemu osobnemu wystąpieniu Prus w téj chwili niemal cała opinia publiczna, bo widzi w niem nieuchronną wojnę powszechną, któréj cały ciężar Niemcy dźwignąćby musiały, bez pewności osiągnięcia przez nią jakiejś realnéj korzyści. Zbrojne stanowisko Prus uważane jest przez opinię publiczną o tyle tylko za słuszne, że jest tarczą bezpieczeństwa Niemiec, że kładzie wędzidło na możebne niepowściągliwe żądze polityki napoleońskiéj, mimo najuroczystszych zapewnień ciągle podejrzywanéj, że wreszcie daje Prusom *de facto* hegemonią w Niemczech a przez to zapewnia im i narodowi niemieckiemu w przyszłem regulowaniu międzynarodowych stosunków europejskich odpowiednie politycze i moralne znaczenie i stanowisko.

Wczoraj popołudniu przybyła tu Cesarzowa rosyjska matka i bez zatrzymania się udała się do Poczdamu, gdzie przyjęta na stacyi przez N. Państwo udała się do Sansouci i tam na trzydniowy czas pobytu zamieszkała. Bracia i książęta przeprowadzali ją od Szczecina aż do Poczdamu. Cała rodzina królewska tam jest obecnie zebrana. Cesarzowa jedzie do Ems.

Nationalzeitung odebrawszy od reszty prasy i od abonentów naukę, nie chcąc się całkiem zdyskredytować, wraca znów powoli na dawniejsze stanowisko. W walce dziennikarskiéj ostatnich tygodni podniosła się najwięcéj w opinii *Gazeta Vossa*. Obok niéj równie wysoko poważana i najlepszych mająca abonentów jest *Volkszeitung*.

Polskich rodzin mało tego roku do wód przejeżdża, rosyjskich bardzo dużo. Widać ich codziennie w lokalu Krolla. Pokazują się tam do dziś dnia karły chińskie, przybyłe tu z Wiednia. Prostuję tem doniesieniem wiadomość kroniki *Czasu*. W przyszłym tygodniu popisywać się tu zapewne będą śpiewaczki polskie, panny Marya i Helena Mikorskie rodem z Poznańskiego, uczennice dyrektora teatru włoskiego w Paryżu p. Chiaromonte. Marya Ostoia (Mikorska) angażowana jest do teatru Carignan w Turynie. Obie siostry udają się z Berlina do Warszawy. Dzienniki francuzkie chwalą ich metodę i piękny głos.

Londyn 27 czerwca.

SS. Wszyscy ministrowie obrani zostali na powrót bez żadnego oporu w okręgach, które przedstawiają. Dziś lord John Russell potwierdzony został w City przez aklamacye.

Lord Palmerston w adresie swym do wyborców Tiverton powiada, że głównym przedmiotem uwagi ze strony nowéj admiralicyi będzie, zapewnić dla kraju błogosławieństwo pokoju i wpływać moralnie przy każdéj sposobności, aby błogosławieństwo to stało się udziałem kontynentu. Poczém obiecuje, że rząd zwróci swą uwagę na zmianę praw rządzących reprezentacyą narodu.

Nowe zmiany zaszłe w składzie gabinetu, są tylko przemianami, bo teżsame osoby w nim pozostają. Pochodzi to podobno ztąd, że nowi ministrowie pp. Cobden i M. Gibson, nie mogą wynaleść sobie posady zadowalającéj ich i ich przyjaciół. Teraz się znowu pomieniali, pierwszy ma objąć wydział handlowy, drugi Poor Law Board. Do listy członków gabinetu ogłoszonéj dziś jako stałéj, dołączona jest jak zwykle lista dworzan mających składać orszak królewski, między tymi znajduje się ochmistrzyni dworu królowéj, Mistress of the Robes, która to posada osadzoną bywa, z zmianą rządu przez damę należącą do stronnictwa. Dziś jest nią księżna Sutherland.

Wiadomość o bitwie pod Solferino obudziła nadzieje pokoju i wywarła dobry wpływ na giełdzie. Wiele polityków angielskich jest tego zdania, że teraz nadeszła pora do przemówienia o zgodzie i z bytności w Anglii króla belgijskiego i księcia Esterhazego upatrują początek dyplomatycznych ku temu zachodów.

Członkowie konferencyi rocznéj w Llanelly otrzymali od lorda Palmerstona odpowiedź na przedstawiony przez siebie adres. Lord Palmerston oświadcza w tejże, iż rząd królowéj niema najmniejszéj myśli brania udziału w obecnéj wojnie i nieprzewiduje nawet podobieństwa żadnych wypadków, któreby go mogły odwrócić od polityki neutralności.

Morning Chronicle powiada, że jeden z niepodległych członków Izby niższéj, zamierza wnieść w rozprawę rozbiór zagranicznéj polityki lorda Derby, w celu uznania zasług lorda Malmesbury, któremu sprawiedliwość oddaną niebyła dla chwilowego usłużenia celom stronniczym.

Tytuł, który sir Beniamin Hall przyjął, wchodząc w poczet parów, jest Llanoner. Pochodzi on od nazwiska parafii i zamku (Manor), położonych w hrabstwie Monmouth, który jest głównem mieszkaniem p. Hall. Jak inne nazwiska w Wallii zaczynające się przez Llan, słowo to jest połączeniem dwóch słów. Llan znaczy miejsce poświęcone jakiemu świętemu i poprzedza nazwisko tegoż. Naprzykład Llanvihangel znaczy kościół świętego Archanioła, Llancarvain kościół ś. Maryi, a Llanover kościół ś. Gavera.

Prace około kanału w Suez zagrożone są teraz przerwą przez opór, który znajdują w osobie wice-króla Egiptu. Publiczne oświadczenie p. Les-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Nieznane materyały do Historyi SOBIESKIEGO i jego dynastyi.

Donosiliśmy już jako wydawnictwo Biblioteki Ord. Myszkowskiej zamierza drukować ciekawy zbiór listów Jana Sobieskiego, z czasów jego marszałkostwa kor. niemniej z czasów panowania, toż listy znakomitych w polityce osób a mających związek z tem panowaniem. Zbiór ten opatrzony wstępem poglądowym na epokę, toż licznemi wyjaśnieniami pióra znanego badacza Ant. Zyg. Helcla, rzuci niemałe światło na ten okres dotąd najwięcéj przez francuskich pisarzy powierzchownie obrobiony, a w listach Załuskiego więcéj z oficyalnéj strony skreślony.

Teraz dowiadujemy się że dalsze koleje rodziny Sobieskich i zabiegi jéj o powrót na tron polski, na który naród z upragnieniem ją wzywał, wyświecone zostały pracą historyczną i materyałami zebranemi przez jednego z naszych badaczów, znanego z wielu pism w przedmiocie dziejów ojczystych.

On to podnosi ów epizod dziejów naszych do daleko większego znaczenia niż mu je dotąd nadawano: widzi w nim jeden z owych ważnych momentów, które decydują o bycie lub upadku narodów, uważa go za epokę, w któréj instytucye nasze wypowiedziały ostatnie swoje słowo i z którą się rozpoczęło stuletnie konanie naszego politycznego społeczeństwa. Wyjaśniwszy wszystkie tajemne sprężyny, których użyto do wykluczenia od tronu dynastyi Sobieskich, daje nam obraz przygód przez jakie przechodziły dalsze jéj pokolenia, aż do naszych niemal czasów, obraz przepełniony ustępami niezmiernie zajmującéj treści, a zupełnie nam nieznanemi. W ogólności autor traktuje swój przedmiot z wcale nowego punktu, ocenia wiele rzeczy i osób, odmiennie od sposobu widzenia dotychczasowych pisarzy, ale też za to, opiera wszystko co pisze, na źrzódłach zupełnie nowych, które w licznych podróżach swoich za granicą, w archiwach obcych poodkrywał. Materyały te mające same przez się historyczną wartość, dołączone będą do dzieła jako appendix i będą mogły posłużyć za nieoszacowane źródło pisarzom, którzy się kiedyś zająć zechcą skreśleniem historyi całego naszego XVIII wieku. Żeby dać wyobrażenie jak interesujące zamykają w sobie przedmioty, wyliczymy z nich niektóre:

1. Depesze rezydenta weneckiego Alberti, adresowane do Doży z Warszawy od r. 1696—1698, malujące dzień po dniu zdarzenia w czasie bezkrólewia po Janie III. Dokument dotąd drukiem nieogłoszony, niewiemy nawet czy komu w manuskrypcie znany (z archiwów włoskich).

2. Dyaryusz podróży Maryi Kazimiry królowy polskiej, z Polski do Rzymu w r. 1698—1699 drukowany wprawdzie we Włoszech za jéj czasów, ale nigdzie u nas niewspomniany i niezmiernie rzadki, a obejmujący ciekawe szczegóły co do składu jéj dworu, doznawanych w drodze przygód, odbieranych hołdów i tp. (z jednéj z bibliotek niemieckich).

3) Korespondencya Maryi Kazimiry z Papieżem Klemensem XI od r. 1701—1714, składająca się z blisko stu listów, a wyjaśniająca wysoką rolę jaką odgrywała jeszcze ta monarchini przez lat kilkanaście po wyjeździe z Polski, bądź w sprawach krajowych, bądź w zagranicznych; rzucająca oraz nowe światło na jéj osobisty charakter. (Z londyńskiego muzeum).

4) Korespondencya pretendenta angielskiego Jakuba Stuarta z wnuką Jana III Klementyną i jéj ojcem z r. 1718 tycząca się przyszłych zaślubin, uwięzienia Klementyny w Inspruku i jéj ztamtąd ucieczki. (Z archiwów petersburskich). Dokumet ten znanym nam jest dotąd tylko w wyciągach. Autor posiada go w całéj treści.

5) Listy między pretendentem Stuartem a partyą Jakobitów w Anglii, tyczące się jego smutnéj separacyi z żoną (Klementyną Sobieską), jéj ucieczki do klasztoru i malujące wpływ jaki wywierała ta sprawa domowa na polityczne działania stronników Jakuba w Anglii i stosunek jego do stolicy apostolskiéj. (Ze zbiorów angielskich).

6) Depesze Patkula do Cara Piotra W. o sprawach polskich między r. 1702—1704 drukowane raz w Niemczech przed 60 laty, ale dotąd przez żadnego z krajowych pisarzy niewspominane, a wyjaśniające polityczne powody uwięzienia Jakuba Sobieskiego w Lipsku, i stanowisko stronnictw oraz obcych mocarstw, w obec zaprojektowanéj detronizacyi Augusta końcem powrócenia berła dynastyi Sobieskich.

Ograniczamy się na tych wzmiankach. Całe dzieło obejmować będzie 3—4 tomów, jeśli nie więcéj.

Pragnęlibyśmy, aby tak ważna praca na tylu nieznanych dotąd źródłach oparta, ukazała się jak najrychléj na widok publiczny. Wydawcy nasi, którzy często robią nakłady zaledwo chwilową wartość mające, powinniby postarać się o nabycie rękopisu, i dziejom ojczystym oddać prawdziwą przysługę.

KORESPONDENCYA.

— *Villa Lablache pod Paryżem.*

Nieznośne upały, a nieznośniejsze od nich dymy i swądy od ponawiających się często illuminacyj, wygoniły z miasta wielu Paryżanów na wieś, i w téj chwili okolice Paryża zaludniać się poczęły. Stokroć szczęśliwy, kto może choćby cząstkę dnia wieczorną przepędzić w wiejskiéj ustroni, wśród zielonych drzew i woniących kwiatów. Takiéj rozkoszy nadaremnie szukać po miejskich ogrodach, gdzie jak np. na polach elizejskich, obok pałacu industryi, połowa drzew świeżo posadzonych ubrana w krynoliny. Te piramidy płócienne na obręczach utrzymujące się, czy są prostém wyśmiewaniem mody, czy też istotnie potrzebne są dla ochrony od gorąca i kurzawy, trudno zgadnąć, to pewna jednak, że dla przechodnia stają się pocieszném dziwowiskiem. Na wsi swobodniejsza natura nieszuka podobnych wymysłów, i wszystko rośnie mniéj więcéj, wedle odwiecznych prawideł; tam widnokrąg niebieski nieokolony rzędem wystających kominów, i wzrok buja bez przeszkód po firmamencie i wypatruje na księżycu wulkana *Cichus* tuż obok wielkiego morza *Mare Nubium* zwanego, i porównywa nowe jego zmiany dostrzeżone przez p. Webb z dawniejszemi rysun-

seps, że roboty te już się rozpoczną, postawiły rząd miejscowy w nieprzyjemnem położeniu. Chociaż początkowe te roboty, więcéj rozpatrzenia jak istotnego zaczęcia dzieła, były bardzo nieznaczące, stanowiły jednak fakt pociągający za sobą nie tylko dalsze koncesye z strony rządu gdyby przez niego były dozwolone, ale i powstanie nowych wkładów od akcyonaryusów. Niepozostawało więc rządowi nic jak się wyraźnie sprzeciwić lub rzecz potwierdzić, co ostatnie przeciwnym było uznanemu prawu stanowienia i wiadomém życzeniom Porty. — *Presse Egyptienne* zamieszcza okólnik rządu egipskiego do jeneralnych konsulów w którym ich uprzedza, że roboty które przygotowaniem ale nie rozpoczęciem dzieła nazwać tylko można, powstrzymane być muszą aż do chwili otrzymania ratyfikacyi od sułtana. Przeciw temu ajencye francuskie w Egipcie pracują całym wpływem, który tak przeważnie w kraju tym posiadają.

Prócz króla belgijskiego, kilka innych wysokich osób znajduje się obecnie u dworu w odwiedzinach. Między temi książę Oporto, książę Meklenburg i kilku książąt Hohenlohe i Leiningen. Znowu mówią o zamęściu księżniczki Alice z księciem Oporto. Królowa zwiedzi Irlandyą w sierpniu.

W tych dniach sprzedano przez licytacyę stajnię zmarłego margrabiego Waterford w Irlandyi. Całkowita otrzymana suma wyniosła 15,000 fs. Główna klacz *Gemma di Vergy* kupioną była za 1450 fs.

Kraków 4 lipca. Otrzymaliśmy dziś do umieszczenia następującą odezwę:

Wydział lekarski c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego do szanownych kolegów i lekarzy praktycznych w kraju.

Wysokiem rozporządzeniem prezydyalnem z dnia 5go b. m. i r, do L. 2127 wezwanym został tutejszy Wydział lekarski, ażeby wszelkiemi w mocy będącemi sposobami starał się wpływem swoim skłonić o ile można największy zastęp lekarzy cywilnych, do najrychlejszego przyjęcia obowiązków w szpitalach wojkowych.

W skutek tego zaszczytnego wezwania, wielu profesorów Wydziału lekarskiego oświadczyło swą gotowość, podjęcia się obowiązków wojskowo-lekarskich częścią w Krakowie, częścią w kraju, częścią wreszcie na widowni wojny.

Nadto postanowił Wydział lekarski przyspieszyć promocyą kilku Drów medycyny i chirurgii pod warunkami prawem dozwolonemi; co też już w największéj części nastąpiło.

Wreszcie Dziekan tegoż Wydziału zachęcił już to kończących nauki lekarskie, już tych, którzy je właśnie ukończyli, do przyjęcia obowiązków pomocników lekarskich po szpitalach cywilnych i wojskowych. Gdy tym staraniom Wydziału lekarskiego, wszędzie odpowiedziała największa gotowość, to widzi on jeszcze potrzebę odezwania się do szanownych kolegów i lekarzy praktycznych w kraju, ażeby tym sposobem i zobowiązaniu swemu uczynił zadosyć, i walecznym wojownikom armii cesarskiéj przysporzył według możności nieodzownéj pomocy lekarskiéj, któréj potrzeba w obecnéj chwili tak dotkliwie uczuwać się daje.

Brak lekarzy wojskowych jest nader wielki. Wielu z tych bohaterskich wojowników wpośród ran i cierpienia z upragnieniem wygląda opieki, któréj mimo poświęceń z swéj strony lekarze tameczni przynieść im nie mogą w sposób rychły i skuteczny. Między tymi walecznymi wojownikami przelewa krew nie mało z naszych rodaków, którzy od nas też oczekują zbawiennéj pomocy. Obywatele wszelkiego stanu i powołania starają się ile możności łagodzić klęski wybuchłéj wojny. Kiedy więc z jednéj strony musi być naszym obowiązkiem w czasie niedoli gotowością do posług odwdzięczyć się władzom państwa za nastręczenie możności wykształcenia się naszego; to z drugiéj strony pochlebia sobie wydział lekarski, że osobliwie ci lekarze, którzy w tutejszym Uniwersytecie usposobili się do swego zawodu, pomni na przyjazne związki ze swymi niegdyś nauczycielami, pójdą w miarę możności za znanym im głosem. Niewątpi zatem Wydział lekarski, że i lekarze naszego kraju niedadzą się prześcignąć w usługach lekarzom innych prowincyj cesarstwa, ale owszem poświęcą swoje prace w celach niniejszéj odezwy pod warunkami obwieszczonemi w dzienniku rządowym.

Przyczem nadmienić wypada, iż stósownie do powyższego wezwania prezydyalnego, panowie lekarze ofiarować mogą swe usługi już to w szpitalach wojskowych krajowych, już w tak zwanych stałych, już wreszcie w polowych.

Oświadczenia w téj mierze panów lekarzy przyjmuje albo Wysokie Prezydyum Rządu Krajowego, albo naczelna komenda armii we Lwowie, albo wreszcie najbliższe władze obwodowe lub powiatowe.— Kraków d. 14 czerwca 1859 r.

Dr. *Dietl* Dziekan, Dr. *Domański* Prof.

Na oddział ochotników galicyjskich w dalszym ciągu złożyli w Krakowie: Ig. Kunz nadradzca skarbowy obl. na 100 złr.; kupcy Stanisław i Leon Feintuchowie po 100 złr.; Einbild 50 złr. w obl. indemn.; kawiarz Winter 25 zł.; wekslarka Tilles 40 złr. w obl.; gminy Krościenko obl. na 100 złr.; Mielec 23. 45; kolonia Schönauger 50 zł.; inne gminy w pow. Mieleckim 59 zł.; X. Orłowicz proboszcz w Ryglicach obl. na 40 złr.; miasto Krosno obl. na 1060 złr.; Karol Goebel w Krakowie obl. na 100 złr. dla rannych; prezes sądu wyższego Sonntag 100 zł.; gremium chirurgów w Krakowie 50 zł.; gmina Tymbark obl. na 21. 45 kr. m. k.; Józef Bartl w Krakowie obl. na 50 złr. dla rannych; Schachne Guttmann w Myślenicach 20 zł. na szpitale we Włoszech; z pow. Sokołowskiego 44. 75 zł. na wsparcie rannych; komisarz obw. Gedl w Jaśle dożywotnie 12 zł. rocznie dla inwalidy ozdobionego medalem; Dziopiński dyrektor szkoły w Żywcu 6 zł. rocznie na takiż cel; X. Ondraszek w Trzciany 105 zł.; właściciele dóbr: Kazimierz Petryczyn w Kępie nowéj 30 zł.; Teodor Niwicki w Ujeździe 20 zł.; Aleks. Biliński w Raciechowicach 25 zł.; Klaudyusz Meissner w Kamyku 20 zł., Franc. Gross w Krzeworzece 20 zł.; gmina Lusławice i niektóre osoby w Bocheńskiem 80. 25; mieszczanie w Wieliczce 42. 4 zł.; tudzież pół imperyała; kancelista Machnicki w Dobczycach obl. na 20 złr.: urzędnicy w Podgórzu 40 zł.; X. Harbut w Sieprawie obl. na 40 złr.; gminy w pow. Podgórskim 139. 76 zł.; Perisch w Porąbce obl. na 50 złr. i 50 zł.; z pow. Radłowskiego i Wojnickiego 44. 3 zł.; gmina Marszowice w Niepołomskiem 20.95 zł.; dominium Partyń 30 zł.; X. Kaznowski w Oleśnie 21 zł.; rządzca w Szczepanowicach 29 zł.; z obw. Tarnowskiego 28. 10 zł.; żydzi i wsie niektóre w pow. Frysztackim 48. 70 zł.; z Krosna 26. 25 zł.

Wiedeń 4 lipca. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zawiera rozkaz dzienny cesarski nadający znaki honorowe za odznaczenie się w bitwach pod Magentą i Turbigo. Fmp. ks. Edmund Schwarzenberg, komendant korpusu otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda, a fmp. bar. Reischach krzyż komandorski tego orderu. Order korony żelaznéj 1éj klasy: Fmp. i komendant korpusu hr. Filip Stadion za Magentę i za oględną przeprawę przez Addę, tudzież fmp. Stwrtnik dyrektor artyleryi polowéj 2éj armii za Magentę i działania od początku kampanii.

— *Ost-D.-Post* powtarza sprawozdanie giełdowe z *National Ztg*, które podaje dobrze wiadome powody podwyżki papierów austryackich na giełdach zagranicznych wśród niepowodzeń wojennych. Powody te są: że każde posuwanie się wojsk francusko-sardyńskich naprzód i każda ich wygrana zbliża chwilę pokojową czyniąc układy możebne; giełda zaś nie pyta, czy pokój trwały lub nie, byleby został zawarty. „Nad Sekwaną i nad Dunajem tem łatwiéj zaczynają wierzyć w pokój, im wcześniéj Ludwik Napoleon zyskuje w szczęściu swojego oręża podstawę dla programu swego: Włochy wolne aż po Adryatyk.“ Co *Ost-D.-Post* powtarzając ten artykuł powiedzieć chciała? czy stwierdzić, że układy się toczą, czy tylko wykazać powody podwyżki papierów austryackich?

— J. C. W. Arcyks. Henryk jenerał-major i brygadyer wojsk wyruszył z Wenecyi do Gorycyi, gdzie w okolicy, jak pisze *Milit. Ztg*, oddziały wojska ścigają bandę w tamecznych lasach się ukrywającą.

— J. C. K. Ap. Mość raczył zamianować Piotra Joannowicza byłego metropolitę belgradzkiego, grecko-dyzunickim kiskupem karłowickim (chorwackim).

— J. C. K. Ap. Mość nadał Włodzimierzowi Gnieswoszowi z Oleksowa, kapitanowi 43 pułku piech. bar. Alemanna, godność szambelańską.

— Z pomiędzy nominacyj wojskowych ważniejsze są: fmpor. bar. Ludwik Stankevics, dywizyonerem wojsk; jen. maj. bar. Jan Bernier de Rougemont et Orchamp, dyrektor artyleryi polowéj 3éj armii, posunięty na fmpor. z pozostawieniem go w obowiązkach dawnych; pułk. bar. Schmidburg z korpusu adjutantów, pierwszym jen.-adjutantem przy 2éj armii; pensyonowany tytularny kapitan okrętu liniowego Gustaw de Zaccaria, w tymże charakterze do służby czynnéj; ppułk. Longard z 40go p. piech. bar. Rossbacha, na pułkownika i dowódzcę 3go pułku Arcyks. Karola; major hr. Franc. Thun-Hohenstein z 49go p. piech. bar. Hessa, na podpułk. i tymczasowego dowódzcę 9go pułku hr. Hartmanna; podpułk. Karol Poeck z korpusu adjut., na pułk. i dowódzcę 39go p. piech. Dom Miguela; ppułk. hr. Aloizy Pötting et Persing z 39 p. piech. na drugiego pułkownika 61go p. piech. bar. Zobla; ppułk. hr. August Bellegarde, pułkownikiem i dowódzcą 7go pułku dragonów hr. Windischgrätza; ppułk. hr. Edmund Belcredi z 7go pułku huzarów bar. Simbschen, pułkownikiem i dowódzcą tegoż pułku; ppułk. hr. Gustaw Messey de Bielle w 1ym p. ułanów hr. Civalarta, nadliczbowym pułkownikiem z pozostawieniem w służbie przy jen. maj. Arcyks. Rajnerze; ppułk. bar. Karol Sturmfeder, pułkownikiem i dowódzcą 12go pułku ułanów; kapitan okrętu liniowego Jan Scopinich, kontradmirałem; kapitan korwety Adryan Morelli, kapitanem fregaty; porucznik liniowego okrętu książę Mikołaj wirtembergski, kapitanem korwety. Pensyonowani: kontradmirał Józef Pöltl; pułk. August Nitsche de Wallwehr, dowódzca 15éj komendy arsenału.

— Podawszy wczoraj z *Gazety Wiedeńskiéj* wykaz strat poniesionych w bitwie 24go czerwca w armii IIéj, dajemy dziś z téjże gazety podobny wykaz w armii Iéj.

Pułk piechoty **Arcyks. Ludwika** N. 8. Polegli: kap. Mayerhoffer; por. Russwurm i Adelmann; ppor. hr. Dubski i 64 żołnierzy. Ranni: kap. Riegl, Frendl, Jański i Mattl; por. Datkiewicz, Beck, Schlesinger i Zablatzky; ppor. Słupski, Rychły, Klepeczka, Habermayer, Deimel, Dressler, Ebert, Kaislern, Smerczek i Pössl, tudzież 557 żołnierzy.

Pułk piechoty **Cesarzewicza** N. 19. Polegli: major Baumgarten i 39 żołn. Ranni: ppułk. hr. Coudenhove; major Mayr; kap. Raab, Weil, Bogoević i Serdić; por. Pokorny, Słowiczek, Karrić i Schnabel; ppor. Lantay, Kernitz, Russ, Pauly i Roskoszny, tudzież 235 żołnierzy.

P. p. **Ks. Rejenta Pruskiego** N. 34. Polegli: kap. Kehrer; por. Urs i 80 żołnierzy. Ranni: ppułk. Gintowt; major Sławicki; kap. Czappert, Pawlikowski i Villecz; ppor. Hensel, Adolf Müller, Derekassy, Schahlender, Rożek i Scholz, tudzież 239 żołnierzy.

P. p. **bar. Rossbacha** N. 40. Polegli: ppor. Hasslinger i Ellger, tudzież 12 żołn. Ranni: kap. Rohmann; ppor. Wolf i Tuschel, tudzież 137 żołn.

P. p. **Arcyks. Franciszka-Karola** N. 52. Polegli: kap. Bittner, Butterweck i Fetzer; ppor. Hahn, książę Isenburg i Badanti, tudzież 122 żołn. Ranni: kap. Tregjar, Hauser; por. Schmettau i Haslinger; ppor. Mankar, Kernitz, Armbrust, hr. Strachwitz, Barth i Triff, tudzież 152 żołnierzy.

P. p. **Khevenhüllera** N. 35. Polegli: dowódzca pułk. ks. Windischgrätz; ppułk. Zamagna; kap. Dallak; por. Larante i 63 ludzi. Ranni: kap. Imhof, Bückl, Beier i Rande; por. Dumbecker, Wagner, Promber, Hartmann i Rathberger; ppor. Ventour, Rampelt, Steinberger, bar. Trantenberg, Mosch i Kopecki, tudzież 374 żołnierzy.

P. p. **Arcyks. Józefa** N. 37. Polegli 9 żołn. Ranni 62 żołnierzy.

P. p. **bar. Hartmanna** N. 9. Poległo 6 żołn. Ranni: por. Bugarin, Gärtler, Bordolo; ppor. Bilecki, Kreucla, Kobak i Unzeitig, tudzież 110 żołn.

P. p. **Krola Hanowerskiego** N. 42. Polegli: dowódzca i pułk. Pidoll; ppor. Zollmann i 220 żołn. Ranni: maj. Wallnöffer, Hergeth, Ballasko; kap. bar Eynatten, Döbler, Taschner, Höfner, Ende, Nicke; por. Goeben, Malicki, Luft, Ullmann, Meichelbeck i Seifert; ppor. Steppan, Haneisen, Adam, Zornberg, Stern, Müller, bar. Trott, Borchert, bar. Spielmann, Jäger i bar. König, tudzież 180 żołn.

P. p. **W. Ks. Meklemburskiego** N. 57. Poległo 5, rannych 32 żołnierzy.

P. p. **Heski** N. 14. Polegli: dowódzca, pułk. Mumb, ppułk. Langerer, ppor. Schäfer, Clodi i Haekl, tudzież 31 żołn. Ranni: kap. bar. Stetten; por. Hund i hr. Neuhaus; ppor. Wurst, Mayer, Zimmermann, Brukmüller, Wielander, Diössy, Hinterberger, Sartorius, Castaldo i Meissl, tudzież 297 żołn.

P. p. **ks. Lichtensteina** N. 5. Polegli: ppor. Rosnowitz i 70 żołn. Ranni: kap. bar. Ende, Heidler, Ogrodowicz i Gal; por. Plönnies, Lupulowicz, Kalap i Fromm; ppor. Brannisch, Schneider, Grottker, Smettana i Ungard; starszy chirurg Steinbach i 359 żołn.

P. p. **króla Belgów** N. 27. Polegli: kap. Hoff, por. Dück; ppor. Veselić i 40 żołn. Ranni: kap. Stöklegger, Schluet, Sabatowicz i Trost: por. Liebe, Trescher, Racher, Stähr, Fialka, Silberberg, Froschauer i Morschutt; ppor. David, Damian, Perko, Gstöttner, Wimmer, Grill, Barmann, Knoll, Reuss, Iszer i bar. Schluga, tudzież 492 żołn.

P. p. **Arcyks. Stefana** N. 58: Poległo 27 żołn. Ranni: major hr. Beckers; kap. Krzandalski(?), Schäck, Neuwirth, Bommer i Massony; por. Gruber, Prohaska, Acht, Zachariewicz i Bisch; ppor. Boniewski, Pallian, Prohaska, Gabrysi i Rapf, tudzież 320 żołn.

P. p. **bar. Hessa** N. 49. Polegli: ppor. Oehri i 52 żołn. Ranni: major hr. Thun (b. lekko, już wrócił do służby); kap. hr. Goës i Schumann; ppor. Grünzweig, Heindel, Schröders i Wenzel, tudzież 104 żołn.

Bat. strzelców N. 21. Poległo 50 żołn. Ranni: pułkownik Streel; por. Schrobanek i 60 żołn.

Bat. strz. N. 4. Poległo 15 żołn. Ranni: kap. Stürmer i Pehl; ppor. Pollak i Eisenstein, tudzież 87 żołn.

Bat. strz. N. 16. Poległo 8 żołn. Ranni kap. Kastel i Hellemann; ppor. Gsund i 38 żołn.

Bat. strz. N. 23. Poległo 12 żołn. Rannych 32.

Bat. strz. N. 13. Rannych 5 ludzi.

Bat. strz. N. 15. Polegli ppor. Dezente i 4 żołn. Ranni por. Jäger i Khiebach; ppor. Schneider i 49 żołn.

2gi batal. **ottokańskiego** pułku gran. N. 2. Polegli kap. Dollio i 12 żołn. Ranni ppułk. Mestrovic; kap. Csigahazy i Sikic; ppor. Vukicievic i Hinic, tudzież 129 żołn.

---

kami pp. Schraetera i Medlera, albo też ucho przysłuchuje się, jak ów kometa widziany 2go kwietnia w Wenecyi, a poźniéj w Waszyngtonie, to zbliża się to oddala, a bieg jego jest tak szybki że w jednéj sekundzie robi 24 mil drogi. Napróżno oko i słuch natężam, nie widzę wulkanu a do ucha dolatuje tylko huk biegących powozów po niedalekiéj kolei żelaznéj i zatrzymujących się na stacyi Maisons.

Maisons nad Sekwaną, to są słupy herkulesowe w stronie zachodniéj Paryża — to ostatni kres podróży niedzielnéj dla jego mieszkańców; po tę granicę jedzie się dla przyjemności, kto ją przekracza, już należeć musi do innego rzędu wędrowców. Bo i po cóż jechać daléj, kiedy tu wszystko znaleść można: i rzekę i lasy i ogrody i zdrowe powietrze, a ktoby więcéj żądał to patrząc na zamek znajdzie i wspomnienia. Zamek zbudowany w 1658 przez Franciszka Mansarda dla jakiegoś tam finansisty, a późniéj będący własnością prezydenta Maisons, u którego często przesiadywał Wolter, i gdzie pisał swoją tragedyą *Mariannę*, a któréj nikt już niepamięta. Taka to jest niestałość rzeczy ludzkich! Dłużéj jednak niżli tragedya Woltera, przetrwa zamek, bo ostatni jego właściciel Lafitte, ów trzydniowy Mazaniello francuski, położył za warunek nabywcy i jego następcom, że go niewolno ani zburzyć, ani uszkodzić, ani w zewnętrznéj architekturze przerobić, to jest zeszpecić. Tak mało Lafitte ufał dobremu smakowi przyszłych architektów, a tak wielką miał cześć dla Mansarda.

Pięknyż bo to jest ten zamek, ale nie mniéj piękną i uroczą jest *Villa Lablache*, nieopodal niego śród obszernego parku położona, dziś będąca letniém mieszkaniem hrabiny Anny z Zatora. Tu brama od dziedzińca i furtka od ogrodu stoją od późnéj nocy otworem, na znak, że uprzejma gościnność, niecierpliwie radaby co prędzéj powitać przychodniów z Paryża; tu huk biegących powozów po moście na Sekwanie w godzinach wieczornych, zwiastuje zawsze przyjaznego gościa, z dziennymi nowinami, których się naturalnie pragnie, nawet po odczytaniu rannych dzienników, tu ciekawy nowości literackich wszystko znajdzie, nawet to czegoby się najmniéj spodziewał, że np. „Jenner był wynalazcą ospy.“ Przytaczam ten szczegół na dowód, że i *Czas* znajduje swe miejsce na stoliku, obok *Monitora*, *Debats*, karty włoskiéj i tylu innych publikacyj.

Właśnie w téj chwili jenerał W. schodzi na dół z dodatkiem do *Czasu* za miesiąc maj.

—„Sprawiedliwie autor Przeglądu piśmiennictwa nazywa pseudorodzajem w literaturze książkę p. Bonawentury z Kochanowa, bo jeśli w niéj wszystko z taką prawdą jest opowiedziane jak cały ustęp, opisujący podróż Cesarza Napoleona ze Smorgoń do Wilna, to przyznam się, że autor jego ma więcéj przymiotów na myśliwca, niźli na historycznego opowiadacza.“

— Jakto? więc to nieprawda, że jenerał nakłoniłeś Szymona Falkowskiego do zostania woźnicą cesarskim; więc te łzy żony i dziatek jego są tylko prostym utworem imaginacyi?

— *Już ja tego w życiu mojem niezapomnę*, (jest to przysłowie jenerała) Cesarz Napoleon ze Smorgoń wyjechał w swojéj karecie z p. Caulaincourt, w drugiéj byli pp. Lobau i Lefevere Desnouettes, w trzeciej świta cesarska, a w czwartym powozie jechałem ja przodem z feldjegrem co konie na stacyach pocztowych miał zleconem przygotowywać, i tak dojechaliśmy aż w Augustowskie, gdzie dla wielkich śniegów wypadło karety porzucić a wziąć sanie. Wszystko to szczegółowie opisane znajdziesz w moich pamiętnikach, które za powrotem do Paryża jeźli zechcesz dam ci do przeczytania.

Powrót ten ze wsi ma nastąpić dopiero w październiku. Co za szkoda, że ich w téj chwili niemam pod ręką; byłaby broń do walczenia z p. Bonawenturą, i kto wie na czemby się ta awantura skończyła, czyby autor powieści *Wilczek i pięciu jego synów* niewywołał na świadectwo Szymona Falkowskiego, jak Piotrowina z grobu — co bądź, jabym miał czem dopełnić feilleton dzisiejszy. Na szczęście czytelnik nic na tém niestraci, bo z łaski drukarni dostałem pierwsze arkusze *Żywota Juliana Ursyna*, a na nieszczęście, trudno mi z nich robić ciekawsze wyjątki, bo w nim wszystko tak ciekawe, tak nauczające, tak chwytające za serce i umysł nasz, a tak pięknym i męskim stylem opisane, że wybór jakikolwiek czynić, byłoby z méj strony coś nakształt świętokradzkiej kradzieży. Ursyn urodził się w r. 1757 umarł w r. 1843. Peryod ten obejmuje prawie stulecie brzemienne w wypadki które po wielekroć razy zmieniały postać naszego kraju. Piszący jego żywot, poprzedza opowiadanie, zwrotem uwagi czytelnika na dzieje świata i z nich wyprowadza tę pocieszającą pewność, że Opatrzność w chwilach najcięższych prób jakiegobądź narodu, „wzbudza w ich łonie „bohatérów i wyznawców, którzy słowem, piórem, „dziełem, orężem, idą z przeciwnościami w zapasy. Ich powołaniem jest ostrzegać, napominać „błądzących opierać się do ostatka mnożącym się „zarodem rozstrojenia. Oni to rozjaśniają blaskiem „swych usiłowań smutne ruiny, dzieło grzechów „i zaślepienia; oni w napadach zwątpienia ufność, „w chwilach odrętwienia niewygasły zapał, w trądach obcéj zarazy rodzime zdrowie, wśród pełzań do lichych celów wysoką cnotę poświęceń „wskrzeszać, ożywiać, rozżarzać umieją...“

I odnosząc to wszystko do Ursyna, powiada daléj— „był on we wnętrzach, w sercu, w czuciach narodu; był typem serdecznego szlachcica, wzorem prawym dla masy narodowéj. Uczeń, dworzanin, prawodawca, mówca, żołnierz, urzędnik, ziemianin, poeta, historyk, był on dla kraju gotów na wszystko i we wszystkiem okazał się cnotliwym, niezachwianym, ognistym. Czynem, przykładem, tchnieniem niejako swojem, ten prawdziwy i znakomity obywatel przez lat piędziesiąt świetniał zaszczytnie i z przewagą.“

„I nie bez przyczyny go taki zaszczyt teraz spotyka...“ Autor te wyrazy stosuje do téj czci i uwielbienia z jakiem imie Ursyna bywa teraz wspominane. Ja zas je powtarzam tutaj w innéj myśli i sądzę że mię nikt niepomówi, że uważam także za nieposledni zaszczyt dla Ursyna, iż znalazł po swym zgonie biografa, w towarzyszu i świadku prac i usiłowań swoich półwiekowych, w sędziwym mężu nad którym świeci blask zasłużonéj czci u kilku już pokoleń, a który śmiało o sobie powiedzieć może, że należy do rzędu tych wybranych co wysoką cnotę poświęceń wskrzeszać, odżywiać i rozżarzać umieją.

L***

P. p. graniczny Gradyski N. 8. Poległo 8 żołn. Ranni: ppor. Mihokowic i 75 żołn.

Bat. gran. Tytelski. Poległo 10 żołn. Ranni: major Scharic, kap. Messarović i Mainer; por. Dobranoviski i Petrovics; ppor. Savin, Zelenkai i Gaischin, tudzież 117 żołn.

P. p. gran. Waradyńsko-Ś. Krzyski N. 5. Polegli ppor. Christ i 15 żołn. Ranni: kap. Hernburger; por. Rohok; ppor. Bauer i Gruicic, tudzież 147 żołn.

P. dragonów JC. Mości N. 3. Ranni: por. Märkel i 2 żołn.

P. huzarów bawarski N. 3. Polegli ppor. Fiath i 6 żołn.

P. huzarów pruski N. 10. Polegli rotm. Friedenfels; por. bar. Henneberg i 57 żołn. Ranni rotm. Török i bar. Majthenyi; ppor. Mastay i Zottan, żołnierzy 47.

Z artyleryi: polegli por. Plochberger i 25 żołn. Ranni: pułk. Loy; por. Hess, Franc. Staudinger i Sikora; ppor. Bayer i 100 żołn.

Niemcy.

Dresd. Journal dowiaduje się, jaki wypadł skutek obrad pełnomocników wojskowych różnych państw niemieckich, którzy się zebrali byli w Berlinie. Oprócz korpusu obserwacyjnego (7my i 8my związkowy) nad górnym Renem pod dowództwem Bawaryi, jeszcze dwa korpusy pruskie staną między Moguncyą a Würzburgiem, a inna znów armia pruska zajmie prowincyę nadreńską. W pierwszych dniach lipca znaczna ilość urzędników jlnéj intendentury armii uda się do Frankfurtu n. M. gdzie będzie główne bióro zaopatrzenia wojska. *Berl. B. u. H. Ztg* utrzymuje, że książę Rejent pruski ma zamieszkać czas jakiś w Frankfurcie (wątpliwe!) gdzie najęto dlań hotel rosyjski od 5go lipca. W pobliżu tego hotelu stojący pałac W. księcia Heskiego oddany będzie także do użytku wojska pruskiego i tam ma być umieszczona główna kwatera.

Włochy.

Urzędowy raport szczegółowy o działaniu wojsk austryackich w bitwie nad Mincio, jeszcze ogłoszonym nie został; szczegółowy zaś raport francuzki ogłoszony w *Monitorze* z 2go t. m. dojdzie nas dopiero dziś wieczór. Ograniczeni jesteśmy przeto do listów prywatnych, których mnóstwo podają dzienniki wiedeńskie i francuzkie. Żaden jednak z tych listów nie kreśli ogólnego a wyraźnego obrazu bitwy, prócz jednego podanego w *Monitorze* z 29go czerwca a powtórzonego wczoraj w dzienniku naszym. Przeciwnie inne listy przedstawiają tylko szczegóły, pojedyńcze ustępy i oderwane sceny krwawego dramatu i to mniéj więcéj prawdziwie i jasno; o całości zaś bitwy nie mają i nie dają pojęcia, a jeżeli zapuszczają się w taki opis, piszą wprost sprzecznie jeden drugiemu, chaotycznie i ciemno. Większa część tych listów pochodzi od wojskowych niższych stopni, którzy choć są w bitwie, to tylko mogą widzieć jasno, co się dzieje przed frontem ich batalionu lub szwadronu; wypadków na reszcie linii bojowéj zaszłych ani widzą ani o nich w pierwszych chwilach wiedzą. Jeżeli więc opisują to co się działo przed nimi, opis ich jest jasny i wyrazisty; lecz gdy z tego co widzieli, tworzą opis całéj bitwy, jak najmylniéj przedstawiać ją mogą.

Specyalni zaś korespondenci teraźniejsi z teatru wojny, prócz jednego lub dwóch, nie oznaczają się ani przymiotem schwycenia i ułożenia całości z różnych opowiadań i talentem nakreślenia głównych rysów bitwy, ani zaletą wyrazistego malowania pojedyńczych jéj ustępów z całą siłą kolorytu. Albo przesadne opowiadania powtarzają dobrodusznie, dając całéj bitwie charakter zasłyszanéj opowieści o jednym jéj ustępie; lub też każdy opis układają według jednakowych stereotypowych formułek.

Jeden z dzienników francuskich zebrawszy rozproszone w wielu listach szczegóły o bitwie pod Solferino, pisze co następuje:

„Wszystkie prawie pułki gwardyi cesarskiéj wzięły udział w bitwie, szczególniéj jednak dwa bataliony woltyżerskie i batalion strzelców pieszych. Chorągiew batalionu strzeleckiego będzie ozdobiona orderem legii honorowęj, również chorągiew 2go pułku woltyżerów gwardyi. Strzelcy piesi prowadzeni przez dzielnego jenerała-brygady Maneque, okazali swą w przysłowie weszłą szybkość w ataku na wzgórza Solferino. Doznali oni jednak znacznych strat. Pułki 1szy i 2gi woltyżerów gwardyi odznaczyły się również, nietylko odwagą zwykłą żołnierzowi francuskiemu lecz nadzwyczajną dzielnością i szybkością ataku jakiéj wymagało działanie na tym gruncie. „Wszyscy ci mali żołnierze— pisze jeden korespondent — zadziwiali dzielnością, krwią zimną i rzadką intelligencyą jaką każdy żołnierz objawił tak w swym pochodzie jak w samym boju. Oficerowie ich prowadzili; lecz żołnierze odgadywali naprzód komendę i żaden atak nie był z większą dokładnością i spójnością wykonany". „W uderzeniu na Solferino ogień ze strony austryackiéj był tém więcéj morderczy, że artylerya nieprzyjacielska strzelała kulmi, kartaczami i szrapnelami. Lecz większą część kanonierów wybito, żołnierze do nich celowali i niektóre baterye musiały odnowić swoją obsługę." „Dywizya Forreya odznaczyła się w korpusie I, a w dywizyi téj 17ty batalion strzelców pieszych który walczył już pod Montebello. Również odznaczyła się dywizya Regnault. Część dywizyi Trochu z korpusu marszałka Canroberta wzięła także udział w boju, wspierając korpus marszałka Niela. Jedna z najpiękniejszych dywizyj wojska francuskiego, to jest dywizya Bourbaki, należąca do korpusu Księcia Napoleona, śpieszyła forsownym pochodem na bój, lecz nadeszła już po ukończeniu bitwy. Pułkownik Rochebouët dowodzący artyleryą gwardyi, mianowany został przez Cesarza na placu boju jenerałem brygady."

— *Ost-D.-P.* z 3 t. m. pisze: „Główna kwatera Iéj armii (Wimpffen) jest w Mantui, armii IIéj (Schlik) w Weronie. J. C. Mość ukazuje się często w obozach, z troskliwą bacznością zwiedza szpitale i codziennie swemi odwiedzinami pociesza biednych ranionych, których liczba jest tak wielką, że wkrótce miejsca dla nich zabraknie. Rozpoczęcie oblężenia Peschiery, oto pierwsze działanie po przejściu armii piemoncko-francuzkiéj za Mincio. Oblężenie to powierzono wojsku piemonckiemu, które przytem wspierane będzie przez łodzie kanonierkie francuzkie, od jeziora Garda działające. Przy oblężeniu Mantui mają również użyć łodzi kanonierskich."

Korespondent *Pressy* wiedeńskiéj pisze między innemi z Werony pod dniem 29 czerwca: „W bitwie nad Mincio największą stratę poniosły pułki Arcyksięcia Ernesta (N. 48 kroacki, Wielka Kanisza), Arcyksięcia Franciszka Karola (N. 52 słowacko-kroacki, Pięć-Kościołów), Arcyksięcia Stefana (N. 58 galicyjski, Stanisławów) Arcyksięcia Ludwika (N. 8 morawski, Berno), bar. Culoz (N. 31, szeklersko-rumuński, Hermanstadt), oraz pułki huzarów Hallera i księcia Pruskiego.

Urzędowy spis strat ogłoszony w *Gazecie wiedeńskiéj* wraz z dwóma dodatkami, wykazał dotąd ogólną stratę 13,088 poległych i ranionych.

— Dowódzca wojskowy w Perugii, pułkownik komandor Antoni Schmid, wydał następującą odezwę:

„Mieszkańcy Perugii! Garstka wichrzycielów, z którą połączyła się pewna liczba osób uwiedzionych, ośmieliła się wymierzyć zamach przeciwko zwierzchnictwu Stolicy św. Wysłany przez Ojca ś. Piusa IXgo dla przywrócenia w pośród was prawego rządu, pragnę uniknąć wszelkiego starcia. Lecz ci, którzy zagarnęli władzę publiczną, posunęli śmiałość aż do zbrojnego oporu, i w tedy wojsko moje musiało się okazać wiernem obowiązkowi niemniéj przykremu jak nieuchronnemu. Zadaniem mojém teraz jest przywrócić i bronić porządku publicznego, dla tego korzystając z nadanéj mi władzy oświadczam, że:

„1) Prawa władza rządu papieskiego przywróconą zostaje w całéj nietykalności.

„2) Wszelkie akta narzuconego rządu prowizorycznego, uznane zostają za nieistniejące i bez żadnego skutku.

„3) Zaprowadzony zostaje rząd wojskowy, trwać mający aż do nowego rozporządzenia.

„Mieszkańcy Perugii! szanujcie prawa, a ja ręczę za karność mego wojska.

„Perugia 21go czerwca 1859.

„Pułkownik dowodzący: komandor,
Antoni Schmid."

Ta sama władza wydała następny rozkaz:

„*Rząd wojskowy:* W ciągu 24 godzin złożoną być ma u dowódzcy wojskowego wszelka broń sieczna lub palna i amunicya wszelkiego rodzaju.

„Zakazane zostają wszelkie odznaki wojskowe.

„Zakazany zostaje wszelki znak lub objaw powstańczy.

„Przekraczający, karani będą według surowości praw wojskowych.

„Oddawanie broni i amunicyi nastąpi w sali, zwanéj notaryalną.

„Perugia 21go czerwca 1859.

„Pułkownik dowodzący: komandor,
Antoni Schmid."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dokończenie wykazu uczniów c. k. Gimnazyum ś. Anny, którzy ukończyli:

Klasę IV — z postępem celującym i nagrodą: 1. Felix Gniazdowski, 2. Franciszek Bełcikowski; *z postępem celującym:* 3. Juliusz Hołubowicz, 4. Eugeniusz Skakalski, 5. Leon Cyfrowicz, 6. Aleksander Ostrowski, 7. Piotr Strzelichowski, 8. Ludwik Doliński, 9. Wojciech Gajczak, 10. Stanisław Fihauser, 11. Felix Wiśniewski, 12. Kasper Podoba, 13. Władysław Bogdany; *z promocyą:* 14. Jan Urbańczyk, 15. Wojciech Konieczny, 16. Wojciech Harba, 17. Antoni Podobiński, 18. Stanisław Zawadziński, 19. Michał Bystroń, 20. Antoni Janikowski, 21. Romuald Schwartz, 22. Ignacy Rogalski, 23. Franciszek Sędzielowski, 24. Stanisław Skobel, 25. Piotr Świrski, 26. Wiktor Znamięcki, 27. Stanisław Librowski, 28. Stanisław Rogowski, 29. Władysław Like, 30. Cezar Przybylski, 31. Antoni Broniowski, 32. Adam Bogusz, 33. Józef Zaremba, 34. Juliusz Maciołowski, 35. Jan Łapiński, 36. Władysław Wilkosz, 37. Jan Waligórski, 38. Ryszard Marxen, 39. Józef Schmidt, 40. Maryan Dydyński, 41. Władysław Szameit, 42. Czesław Królikowski, 43. Józef Schwabe, 44. Julian Schwabe; 7 pozwolono poprawiać po wakacyach; 8 nieotrzymało promocyi.

Klasę III — z postępem celującym i nagrodą: 1. Ludwik Myszkowski, 2. Paweł Makowski; *z postępem celującym:* 3. Bolesław Froncz, 4. Klemens Radwański, 5. Jan Trybulec, 6. Franciszek Tschernich, 7. Włodzimierz Skrzyński, 8. Jan Dworzański; *z promocyą:* 9. Władysław Głębocki, 10. Bronisław Cywiński, 11. Marceli Zboiński, 12. Klemens Jaworski, 13. Antoni Jezierski, 14. Jan Litwa, 15. Aleksander Wirmański, 16. Bolesław Dróżdż, 17. Aleksander Stypkowski, 18. Franciszek Wójcicki, 19. Witold Kuczkowski, 20. Wiktor Doleżal, 21. Władysław Trojacki, 22. Aleksander Smoleński, 23. Wacław Oborski, 24. Julian Łukasiewicz, 25. Marceli Starzycki, 26. Edward Kozłowski, 27. Antoni Czyżewicz, 28. Józef Marek, 29. Feliks Wojtowicz, 30. Leon Keller, 31. Aleksander Siedlecki, 32. Władysław Orłowski, 33. Jan Filipowicz, 34. Ignacy Przychocki, 35. Czesław Kieszkowski, 36. Bolesław Konopnicki, 37. Hilary Chaberski, 38. Antoni Wawrzecki, 39. Zenon Heller, 40. Wojciech Olkuśnik, 41. Jan Ostafin; 4 pozwolono poprawiać po wakacyach; 8 nieotrzymało promocyi.

Klasę II — z postępem celującym i nagrodą: 1. Jan Matusiak, 2. Jerzy Moszyński. 3. Władysław Sroczyński; *z postępem celującym:* 4. Władysław Dumaire, 5. Wiktor Włyński, 6. Antoni Namysłowski; *z promocyą:* 7. Roman Horn, 8. Feliks Wiśniewski, 9. Bolesław Józefczyk, 10. Franciszek Żelich, 11. Antoni Sieradzki, 12. Michał Szklarz, 13. Albin Burzyński, 14. Wilhelm Winter, 15. Roman Nardenbruch, 16. Jan Klęp, 17. Bolesław Biskupski, 18. Józef Szatkowski, 19. Ludwik Starzeński, 20. Alojzy Góralik, 21. Waleryan Hanicki, 22. Michał Miodoński, 23. Napoleon Ellinger, 24. Józef Tuszyński, 25. Franciszek Wiśniewski, 26. Franciszek Kostecki, 27. Alfons Zubrzycki, 28. Wincenty Filipkiewicz, 29. Anatol Kosterkiewicz, 30. Franciszek Grzonka, 31. Edmund Zubrzycki, 32. Adolf Makarewicz, 33. Henryk Zopoth, 34. Jan Wirmański, 35. Antoni Wojczyński, 36. Bolesław Girtler, 37. Karol Jezierski; 6 pozwolono poprawiać po wakacyach; 13 nieotrzymało promocyi.

Klasę I oddział I — z postępem celującym i nagrodą: 1. Wacław Mayzel, 2. Karol Muszkiet, 3. Franciszek Dura; *z postępem celującym:* 4. Władysław Szymoniak, 5. Ignacy Bąkowski, 6. Franciszek Czerny, 7. Wincenty Fried, 8. Benedykt Banach, 9. Adam Żychoń; *z promocyą:* 10. Feliks Rehmann, 11. Wincenty Tarłowski, 12. Władysław Grudzień, 13. Karol Russek, 14. Maciéj Miętus, 15. Karol Kowalski, 16. Antoni Domański, 17. Bronisław Kowalski, 18. Henryk Hradeczny, 19. Mieczysław Komarnicki, 20. Waleryan Makowski, 21. Antoni Ochmański, 22. Ludwik Hoszowski, 23. Konstantyn Czarnowęski, 24. Józef Szafran, 25. Jan Oertel, 26. Tomasz Olszewski, 27. Edward Karaś, 28. Jan Bilski, 29. Marceli Klimkiewicz, 30. Michał Rekert, 31. Franciszek Saszewski, 32. Jan Puchalski, 33. Stefan Wojciechowski, 34. Adam Radwański, 35. Seweryn Sokalski, 36. Wojciech Bicz, 37. Kazimierz Pękalski, 38. Wacław Josephu, 39. Józef Janiczek, 40. Aleksander Zapalski; 12 nieotrzymało promocyi.

Klasę I oddział II — z postępem celującym i nagrodą: 1. Stanisław Zaporowski, 2. Teodor Czuleński, 3. Dominik Palichléb; *z postępem celującym:* 4. Józef Pachoński, 5. Jakób Balcarek, 6. Jan Niunkiewicz, 7. Ludwik Freindelsberg, 8. Józef Wicherek; *z promocyą:* 9. Jan Gwóźdź, 10. Tadeusz Sołdraczyński, 11. Józef Midowicz, 12. Kazimierz Dobrzański, 13, Jan Kolstrąg, 14. Adolf Gołachowski, 15. Jan Jasiński, 16. Stanisław Brandys, 17. Aleksander Wysocki, 18. Adolf Swoboda, 19. Jan Rutkowski, 20. Aleksander Sokołowski, 21. Edward Fuchs, 22. Wincenty Bąkowski, 23. Mirosław Szeligowski, 24. Wilhelm Ciaciek, 25. Władysław Wojda, 26. Józef Stanowski, 27. Władysław Sławiński, 28. Ignacy Krauss, 29. Franciszek Zmarzlak, 30. Antoni Gaik, 31. Antoni Wcisło, 32. Jan Herrmann, 33. Karol Nodzeński, 34. Feliks Leśniowski, 35. Tomasz Michalik, 36. Bolesław Klugier, 37. Stanisław Drozdziewicz, 38. Stanisław Sieniawski, 39. Sławomir Odrzywolski, 40. Aleksander Żelechowski, 41. Czesław Chorubski, 42. Karol Lubczyński, 43. Jan Sośnicki, 44. Ludwik Biegelmajer; 1 pozwolono poprawiać po wakacyach, 11 nieotrzymało promocyi.

— Do dnia 1 lipca przybyło do kąpiel Iwonickich 92 familij, składających się z 232 osób.

— W dniu 2 lipca znajdowało się w kąpielach w Szczawnicy gości 133 partyj, składających się z 213 osób.

— *Krakauer Ztg* podaje doniesienie o smutnym wypadku jaki się zdarzył w Krośnie w d. 23 czerwca. W pobliżu kościoła ś. Wojciecha stoi stara wiśnia, na którą wdrapywały się dzieci. Po południu tego dnia starsze nawet wyrostki obsiadły drzewo żeby owoc objadać. Spruchniała gałąź załamała się pod ich ciężarem i czworo dzieci spadło na trawnik, a dwoje na drogę pod drzewem idącą. Z tych ostatnich dziewczyna 9 letnia na miejscu żyć przestała, a chłopiec 18 lat liczący obie ręce połamał, głowę sobie pokaleczył i w niebezpiecznym znajduje się stanie. Z pierwszych czworga dzieci, dwoje jest znacznie potłuczonych a dwoje innych zupełnie jest zdrowych.

Dodatek tygodniowy N. 25 przy „Gazecie lwowskiéj" zawiera:

1) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim okręgu administracyjnym r. 185⁷/₈. V. Szkoły elementarne.— Przegląd założonych szkół elementarnych w upłynionem dziesięcioleciu.—Przegląd założonych w roku 1858 szkółek elementarnych w lwowskim okręgu administracyjnym.

2) Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż soli w kwietniu 1859 i 1858.

3) Obrót handlu krajowego w kwietniu 1858. Przywóz towarów do kraju.

4) Dawidów. Dokument z roku 1466. Barbara z Dawidowskich Łabętowa (Łabecka) oświadcza przed sądem ziemskim, iż otrzymawszy należyte wiano, nie ma żadnego prawa do dóbr ojcowskich i macierzyńskich.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 lipca. Według otrzymanych tu wiadomości z Neapolu z d. 28go czerwca, bar. Brenier poseł francuski otrzymał wielką wstęgę orderu św. Januarego. Jenerał książę Ischitella i książę Comitini wysłani zostali do Lombardyi w odpowiedzi na misyę hr. Salmoura i bar. Breniera.

Turyn 3 lipca. *Giornale di Roma* z dnia 28go czerwca zamieszcza allokucyę papieską, która rzuca klątwę na prowincye zbuntowane. Allokucya wyraża nadzieję, że panujący europejscy będą bronić nietykalności władzy świeckiéj Papieża.

Bern 3 lipca. Strzelcy alpejscy pod dowództwem Garibaldego, rozłożyli się w Tirano i Madonna. To ostatnie miasteczko leży tuż przy granicy tyrolskiéj i szwajcarskiéj, na któréj to ostatniéj stoją straże szwajcarskie.

Teatr wojenny rozszerzył się: wojska francuskie wylądowały 2go t. m. na wyspę Lussin (Lożyn), należącą do grupy wysp zwanéj archipelagiem Kwarnerskim, który leży przy wybrzeżach Kroacyi, lecz należy pod względem administracyjnym do prowincyi istryjskiéj. Wypadek ten ważny jest tak pod wojennym jak politycznym względem. Czyż wojska francuskie zajmując tę wyspę, mającą kilka pięknych portów łatwych do obrony, chcą sobie utworzyć silną podstawę do dalszych działań na wybrzeża Adryatyku? czy z téj podstawy zwrócą działanie swoje przeciw bliskim wybrzeżom kroackim i dalmackim, czy téż przeciw dalszym weneckim? — trudno dzisiaj orzec. Położenie wyspy bliskiéj pobrzeża kroackiego przemawiać się zdaje za pierwszém przypuszczeniem.

Porównawszy ostatnią depeszę donoszącą o tem wylądowaniu, z dawniejszemi doniesieniami z Antivari, z Dubrownika i z Tryestu, przedstawiamy sobie w następujący sposób to początkowe działanie sił morskich francuskich na Adryatyku. W Antivari zgromadziło się 52 okrętów wojennych francuskich różnéj wielkości, oraz dwadzieścia kilka baterej pływających łodzi kanonierskich. Flota ta, jak donosił z Antivari korespondent *Timesa*, miała na swym pokładzie wiele wojsk, ogromne zapasy żywności i amunicyi, tak iż może działać zupełnie niezależnie od związków z krajem ojczystym. W albańskim tym porcie koncentrowała się, czyniła ostateczne przygotowania, a zarazem czekała może sposobnéj chwili do rozpoczęcia działań. Dzienniki wiedeńskie donosiły, że równocześnie konsul francuski Hequard, używany zdawna do czynności z Czarnogórą, przebywał na pokładzie floty i był w ciągłych z Czarnogórcami związkach. W dniu 30 z. m. czy też w nocy z 30go z. m. na 1szy lipca, część téj floty opuściła Antivari, i widziano ją 1go lipca przepływającą około portów dalmackich Budua i Dubrownika. Minąwszy wybrzeża dalmackie zawinęła w dniu 2gim lipca do portu Lussin-piccolo, (Lożyn mały) leżącego w wygodnéj zatoce wyspy Lussin, i wysadziła na wybrzeże wojsko, którego siłę depesza z sąsiedniéj wyspy Cherzo, oceniła na 10,000 ludzi. Flota ta nawiedziła widać i drugą wyspę Cherzo, gdyż w stolicy jéj Ossero zażądała dostaw żywności za pieniądze. Dodamy tu wreszcie, że wyspa Lussin, zwana przez Słowian Lożyn, zamieszkałą jest podobnie jak inne wyspy Kwarnerskie, w większéj części przez ludność serbsko-kroacką, w mniejszéj przez Włochów.

Z głównego teatru wojny, z czworoboku między Mincio a Adygą, w który wkroczywszy armia piemoncko-francuska, oblegając jednym korpusem Peschierę a drugim bacząc na Mantuę, ma się posuwać naprzód ku Weronie, niema dzisiaj do téj chwili żadnych świeżych wiadomości. Jedno tylko jest doniesienie, iż oddziały Garibaldego, tworzące przednią straż korpusu pozostawionego w Brescii dla zakrycia związków armii, stanęły w wąwozach prowadzących przez graniczny łańcuch gór z Tyrolu do Valteliny i Val Cammonica, przyczem zaszła mała utarczka pod Bormio u podnóża Ortelu na gościeńcu idącym z Tyrolu do Valteliny przez wąwóz Stilfser. Z drugiej strony przejścia, między Glurs a Trafoi stojące oddziały ces. austryackie, wzniosły barykady na téj drodze.

Półurzędowe obszerne sprawozdanie o bitwie nad Mincio, ogłosiła *Gazeta Wiedeńska* z 4go t. m. w dodatku wieczornym, który teraz odbieramy. Podamy je jutro.

Do *Korespondencyi Austryackiéj* donoszą z Tryestu pod d. 4 t. m. co następuje: „Angielski parowiec przybywający z Liverpoolu, donosi, iż 26 z. m. wybuchły w Messynie niespokojności, które jednak stłumiono. Przed portem messyńskim stało cztery sardyńskie okręty wojenne, trzy z nich popłynęło na morze Adryatyckie. Przed Ankoną widział parowiec cztery angielskie okręty liniowe i trzy parowce."

Pruski *Staatsanzeiger* z 4go b. m. zawiera nominacyę hr. Schwerina byłego ministra z r. 1848, a obecnie prezesa Izby deputowanych, na ministra spraw wewnętrznych, w miejsce p. Flottwella, który wraca na dawniejszą posadę swoją jako naczelny prezydent Marchii Brandenburgskiéj. Hr. Schwerin ma sobie podobno przyznane starszeństwo w gabinecie, przez wzgląd na jego urzędowanie w r. 1848. Nominacya ta nadaje obecnemu gabinetowi cechę przeważnie liberalną. Książę Rejent nadał p. Flottwellowi przy wyjściu jego z gabinetu krzyż wielkiego komandora orderu Hohenzollernskiego. Nominacya nowego ministra nosi datę 3go b. m.

Marszałek c. k. austr. książę Windischgrätz przybył z orszakiem swoim do Berlina.

Sejm bawarski zwołany został na d. 14 b. m. Zwołanie to ma na celu uzyskanie pieniędzy na cele uzbrojenia.

Zgromadzenie związkowe niemieckie przyjęło jak donieśliśmy wnioski pruskie tyczące się ustawienia korpusu obserwacyjnego nad Renem. Luxemburg tylko oparł się temu, a parę innych posłów nie miało instrukcyj.

Wiadomość o zamierzonym przyjeździe Księcia Rejenta Pruskiego do Frankfurtu n. M., jest mylną.

Dzienniki zagraniczne pisały były przed dwoma dniami, a teraz wiedeńskie powtórzyły, że lord Russell oświadczył rządowi pruskiemu, iż w razie zaczepienia Francyi przez Prusy, Anglia nie będzie bronić brzegów pruskich.

Świeża poczta wschodnio-indyjska nadeszła do Londynu 4go t. m. Według wiadomości przez nią przywiezionych, uśmierzyły się rozruchy między wojskami europejskiemi w Indyach. Co do rozbitków przełamanego powstaania krajowego, Nena-Sahyb i księżna luknowska jeszcze dotąd stoją z znacznemi siłami na granicach Oudy i Nepalu.

Antoni [illegible], Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 5 lipca	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	340	330
Ruble obrączkowe agio.	12	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	70	68
Srebro nowe. . . . złr.	142	135
Półimperyały rosyjskie . . . „	11 40	11 10
Napoleondory 20-fr. . . . „	11 30	11 —
Dukaty holenderskie ważne. . . „	6 50	6 25
„ austryackie . . . „	6 55	6 30
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	95 —	92 —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	67 —	64 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	71	68
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99	97½

Wiedeń 5 lipca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	122	—
Hamburg 100 Marków	104	75
Londyn 10 Ł.	141	—
Paryż 100 franków	55	10
Dukat.	6	55
5% Metaliki.	63	40
4½% „	54	75
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	292	50
„ „ 1839.	103	75
„ „ 1854.	106	25
Pożyczka narodowa	71	30
Obligacye indemn. galic.	62	75
Akcye Bankowe	798	—
„ kolei północnéj	1747	—
„ kredytu ruchomego	173	50
„ kolei francusko-austryackiéj	245	74

Lwów 30 czerwca.		
Dukat holenderski.	6 63	6 55
„ austryacki	6 67	6 58
Półimperyał rosyjski.	11 60	11 43
Rubel rosyjski	2 25	2 20
Talar pruski	2 19	2 14
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	92 58	91 53
Oblig. indemn. bez kupon.	64 42	63 75
Pożyczka narodowa bez kupon.	67 30	66 20

Warszawa 1 lipca		
Półimperyały . . . rubli	—	5 78
Obligi skarbowe . . . „	89 —	—
kupon	—	1 $1\frac{1}{9}$
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 78½	—
kupon	—	1½

Wrocław 2 lipca		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	73
„ „ w mon. nowéj	69⅞	—
Polskie bilety bankowe	82¾	—
„ listy zastawne,	81⅚	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	69¾
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór — z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór — z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 4 do 5 lipca.

HOTTEL POLLERA. Ferd. baron Andriann geolog, Raciborski Edward ob. Piekarski Augustyn urz. z Wiednia. Smiarowski Stanisław, Morawski Konstanty obyw. z Warszawy. Janiczak Michał ksiądz z Piwniczny. Julia hr. Potocka właś. dóbr z Kościelnik. Sznaga Konstanty pełnom. z Wrocławia. Schwarz Maksm. pryw. z Käsmarku. Strachowski Józef wł. dóbr z Mościsk.

HOTEL ROSYJSKI. Henryk Hoffmann urz. z Mysłowic. Antoni Heradin subjekt handl. z Andrychowa. Stanisław Mackiewicz gubernator cywil. z Karlsbadu. Erazm Łobaczewski Dr prawa z Rymanowa. T. Siorpil ck. por.. Wilhelm Sauerteig ck. Dr polowy ze Lwowa. Ignacy z Zakluczyna Jordan wł. dóbr, Antoni Wejda ob. z Janowic. Ludwik Tempes handlarz z Zertau. Franciszek i Mikołaj Wiśniewscy proboszcze paraf., Ksawera Gutowska wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Franc. Trzecieski wł. dóbr do Gorajowic. Edward Gejfer kom. handl., Antoni Gałecki kan. katedr., Hermann Rosenberg adw. do Tarnowa. Wiktor Giziński, Stanisław Bogowolski, Zygmunt Chilewski, Jerzy Turtzenfeld ob., Stanisław Mackiewicz gub. cyw. do Polski.

HOTEL SASKI. Fryderyka Borzęcka wł. dóbr, Seweryn Mieczkowski ob. z Polski. Zuzanna Bobrowska obyw. z Jasielskiego.

Wyjechali: Teofila Czerska żona urz. do Galicyi. Aleks. Rola Skibicki wł. dóbr do Stankowy. Adam Michałowski, Edmund Włocki, Emilia Piątkowska do Polski.

HOTEL POLSKI. Piotr Dunin obyw. z Sambora. Teodor Wrzeszcza, Antoni Wrzeszcza ob. z Kamieńca. Oswald Ritter, Edward Radl, Szymon Reichmann, Ryszard Hain, Maurycy Sepan kup. z Prus.

(Nadesłane.)

Z Sanockiego.

Niestety, zmieniły się czasy, — tempora mutantur, et nos mutamur in illis; — więcéj dziś widać szlachetności u dawniéj wzgardzonych niesłusznie prostaków, jak u niejednego człowieka z oświatą. Któż się nie rozrzewni nad faktem w numerze 141 „Czasu“ przez korespondenta z pod Mielca z 15go czerwca r. b. podanym? — Chłopi chcą się składać choćby po sto reńskich dla swego dawnego Pana na wykupienie wsi napowrót, chcą się podpisać, że nie chcą innego Pana! Coś podobnego doświadczyłem i ja: Zbliżał się św. Jan, ta epoka ważna dla dzierżawców i oficyalistów prywatnych. Zasłyszeli włościanie wsi Bażanówki, że mam się od nich oddalić, (taką niektórzy pogłoskę puścili fałszywą, a przecieżem na rok czwarty i więcéj zapłacił w latach poprzednich); myśleli oni, że mi się dzierżawa kończyła, a widzieli, żem płacił przez trzy lata i za to, czegom nie miał, i nie używał, a zatem myśleli, żem już wszystko stracił; spotykają mię w polu i oświadczają, że jeżeli nie mam na dalszą dzierżawę pieniędzy, złożą mi się na ratę, choćby mieli każdy po krowie sprzedać, abym tylko u nich został. — Chwała Panu Bogu, w skutek mojéj oszczędności, zapobiegliwości i obchodzenia się bez wielu mniemanych wygódek, nie zeszedłem jeszcze na to, abym miłosierdzia ludzkiego wyglądał, podziękowałem przeto za szczere, szlachetne chęci, rozpłakałem się, znajdując szlachetność pod odzieniem płótnianki, znajdując szlachetność tam, gdzie odmawiano rozumu i serca. — Cześć wam, szlachto Bażanówki w płótniankach. (566-1-3)

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 30 czerwca 1859.

Stan czynny:	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Gotowizna	152,245	4½				
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	747	59	-			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	186,350	—	-			
c) sprzedajne po kursie	220,000	—	-			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	301,562	75	-			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	85,325	—	-			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,856,308	23	-			
b) miejskie	778,037	4	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory				5,090	48	
Zapasy						
Prowizye zaległe u stron rozm.						
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d.	3,258,348	79	-			
w b. m. włożyło 218 stron 62,211 13 -	31,166	17				
w b. m. wypłacono 567 stronom 93,377 30 -	3,227,182	62				
Narosły prowizyami niepodniesionemi w Iym półroczu 1859	61,084	4		3,288,266	66	-
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				49,113	78½	
Ogóły	3,580,575	65½		3,342,470	92½	
Odjąwszy sumę mn. od większéj	3,342,470	92½				
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi	238,104	63				

Lwów dnia 30 czerwca 1859.
Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

URZĘDOWE.

(574) **Ogłoszenie Licytacyi.** (2-3)

[N. 11,270]. Magistrat Król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży pozostałych jeszcze rekwizytów z poprzedniego oświetlenia Miasta olejem, jako to: lamp, latarń, beczek z oleju itp., odbędzie się w dniu 14ym lipca rb. w gmachu Sukiennice zwanym, o godzinie 10 z rana publiczna licytacya za gotową zaraz zapłatę.

Kraków 22go czerwca 1859 r.

Obwieszczenie.

Ruchomości, jako to: Stolarszczyzna i różne gospodarskie Sprzęty, zostaną w dniu 11 lipca r. b. o godzinie 9éj rano w domu pod L. 83 Gm. VI przez publiczną Licytacyę sprzedane, za gotowe pieniądze.

Kraków dnia 2 lipca 1859 — *P. Palczewski*, sekwestrator.
(583-1)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz in	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	330'''29	21'3	52	zachodni średni	pogoda z chmurami			
	10	330 22	16 6	71	„ słaby	pogoda		+12'7	+23'8
5	6	330 21	16 6	78	„ średni	„			

W Drukarni „CZASU“ — Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*